

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 października 2015 r.

Sąd Rejonowy w Legionowie w II Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Grzegorz Woźniak

Protokolant: Maciej Błaszczyk

przy udziale Prokurator Anny Tondera – Wolińskiej

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 7.10.2015 r.

sprawy przeciwko

1. J. K. urodz. (...) w W.

syna E. i A. z d. S.

oskarżonego o to, że w dniu 1 września 2014 r. w L., woj. (...), wspólnie i w porozumieniu w K. S. w markecie (...) przy ul. (...) wbrew woli A. C., zaprowadził go do wydzielonego stanowiska pracowników ochrony uniemożliwiając swoją postawą, polegającą na zatarasowaniu swoją sylwetką drogi wyjścia ze stanowiska oraz odpychając go, pozbawiają go w ten sposób wolności,

tj. o czyn z art. 189 § 1 k.k.,

2. K. S. urodz. (...) w W.

syna W. i L. z d. M.

oskarżonego o to, że w dniu 1 września 2014 r. w L., woj. (...), wspólnie i w porozumieniu w J. K. w markecie (...) przy ul. (...) wbrew woli A. C., zaprowadził go do wydzielonego stanowiska pracowników ochrony uniemożliwiając swoją postawą, polegającą na zatarasowaniu swoją sylwetką drogi wyjścia ze stanowiska oraz odpychając go, pozbawiają go w ten sposób wolności,

tj. o czyn z art. 189 § 1 k.k.

orzeka

I. W ramach czynów zarzucanych w akcie oskarżenia oskarżonym J. K. i K. S. uznaje ich za winnych tego, że w czasie w miejscu jak w zarzucie działając wspólnie i w porozumieniu po zaprowadzeniu A. C. do wydzielonego miejsca pracowników ochrony pozbawili go wolności, w ten sposób, że zatarasowali swymi osobami drogę wyjścia i odpychali go, gdy usiłował wyjść, przy czym bezprawne pozbawienie wolności trwało około 20 (dwudziestu) minut, przyjmuje, że wina i stopień społecznej szkodliwości czynu nie są znaczne i na mocy art. 66 § 1 k.k. w zw. z art. 67 § 1 k.k. postępowanie karne o ten czyn warunkowo umarza na okres 1 (jednego) roku próby.

II. Na mocy art. 67 § 3 k.k. zobowiązuje oskarżonych do uiszczenia świadczeń na rzecz Fundacji (...) w W., wobec oskarżonego J. K. w kwocie 500 (pięćset) złotych, a wobec oskarżonego K. S. w kwocie 300 (trzysta) złotych.

III. Na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. orzeka zwrot sklepowi (...) w L. dowodu rzeczowego wymienionego w wykazie na k. 13, pod poz. 1.

IV. Na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. oraz art. 7 ust. 1 Ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych w kwotach po 240 (dwieście czterdzieści) złotych.

Sygn. akt II K 1014/14

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 8 października 2015 r.

Sąd, na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego podczas rozprawy głównej, ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 1 września 2014 r. około godziny 17-ej pokrzywdzony A. C. udał się na zakupy do sklepu (...) w L., przy ul. (...). Po wybraniu kilku artykułów zapłacił za nie przy kasie i chciał wyjść, podeszli wówczas do niego oskarżeni – ochroniarze zatrudnieni w sklepie (...). Oskarżeni powiedzieli, że chcieli coś wyjaśnić z pokrzywdzonym, zaprowadzili go do wydzielonego miejsca pracowników ochrony, gdzie znajdowały się monitory monitoringu sklepu. Pokrzywdzony wszedł do miejsca, skąd było jedno wyjście, a na drodze wyjściowej stanęli oskarżeni. Oskarżony J. K. stwierdził, że chcieli wyjaśnić zdarzenie z dnia 14 sierpnia 2014 r. i zaprezentował nagranie z systemu monitoringu w sklepie, sugerowali, że pokrzywdzony tego dnia dokonał kradzieży latarki ze sklepu. Pokrzywdzony po obejrzeniu nagrania stwierdził stanowczo, że nie był sprawcą kradzieży ujawnionym na nagraniu. Oskarżeni stwierdzili jednak, że sprawa powinna zostać wyjaśniona, oczekiwali, że pokrzywdzony przyzna się do kradzieży i zapłaci za latarkę. Pokrzywdzony chciał wyjść ze sklepu, oskarżeni uniemożliwili mu to, poprzez zablokowanie drogi wyjścia, a gdy pokrzywdzony chciał przepchnąć się obok nich odpychali go. Pokrzywdzony zażądał wezwania Policji i kierownika sklepu. Oskarżeni stwierdzili, że Policja nie była potrzebna i wezwali kierownik sklepu. Kierownik sklepu M. L. przybyła na miejsce przetrzymywania pokrzywdzonego po około 20 minutach od uniemożliwienia mu przez oskarżonych opuszczenia sklepu, oskarżeni okazali jej nagranie. Kierownik sklepu stwierdziła jednoznacznie, że pokrzywdzony nie był sprawcą kradzieży latarki. Oskarżeni wówczas przeprosili pokrzywdzonego za bezpodstawne zatrzymanie i umożliwili mu wyjście ze sklepu. Pokrzywdzony stwierdził jednak, że przeprosiny go nie satysfakcjonują i uznał, że poczeka na przybycie Policji. Funkcjonariusze Policji przybyli wkrótce, wysłuchali strony i pouczyli pokrzywdzonego o możliwościach prawnych działań.

Dowód:

- zeznania A. C. (k.1-2,88-90),
- zeznania M. K. (k.15v-16,91),
- częściowo zeznania Z. B. (k.17v,90-91),
- zeznania M. L. (k.18v-19,91-92),
- częściowo wyjaśnienia oskarżonego J. K. (k.23-24,85-87),
- częściowo wyjaśnienia oskarżonego K. S. (k.87),
- protokół oględzin (k.14),
- odtworzenie nagrania (k.92-93).

Oskarżony J. K. podczas postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia (k.23-24). Stwierdził w nich, że w dniu 1 września 2014 r. poprosił mężczyznę o wyjaśnienie pewnej sytuacji, gdyż uznał, że był on podobny do sprawcy kradzieży latarki. Zaprosił go do monitoringu przy wejściu do sklepu. Po okazaniu nagrania pokrzywdzony stwierdził, że nie był sprawcą kradzieży ujawnionym na nagraniu, według oskarżonego był on ludzako podobny do tego sprawcy kradzieży i poprosił kierownik sklepu o weryfikację. Kierownik sklepu stwierdziła, że mężczyzna podejrzewany o kradzież fatycznie jej nie dokonał, wówczas oskarżony przeprosił pokrzywdzonego. Pokrzywdzony uznał przeprosiny za niewystarczające i zażądał wezwania Policji. Oskarżony dodał, że pokrzywdzony używał słów wulgarnych, a on go nawet nie dotknął.

Podczas rozprawy nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia (k.85-87). Podał, że w dniu 1 września 2014 r. pełnił służbę w (...) przy ul. (...) jako ochroniarz firmy (...). Zauważył pokrzywdzonego w kolejce, uznał, że był ludzako podobny do osoby, która ukradła latarkę. Gdy pokrzywdzony wyszedł z kolejki poprosił go do monitoringu celem przedstawienia mu sytuacji nagranej dwa tygodnie wcześniej, on zgodził się. Po obejrzeniu nagrania pokrzywdzony stwierdził, że to nie on był na nagraniu, oskarżony nie miał wątpliwości. Pokrzywdzony zdenerwował się i wypowiadał słowa wulgarne. Oskarżony wówczas poprosił kierowniczkę sklepu o weryfikację nagrania, ona stwierdziła, że pokrzywdzony nie został nagrany jako sprawca kradzieży. Wówczas przeprosił pokrzywdzonego ale ten zażądał wezwania Policji. Policjanci spisali ich dane, potem wszyscy się rozeszli.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego częściowo, a to w tej części, w której podał, że pełnił obowiązki ochroniarza w sklepie (...), pokrzywdzony robił zakupy w tym sklepie, a oskarżeni zatrzymali go w związku z podejrzeniem kradzieży sklepowej. Ta część wyjaśnień znajduje bowiem potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonego (k.1-2, 88-90) i nie budzi wątpliwości. Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego w części, w której podał, że zatrzymanie pokrzywdzonego nie wiązało się dla niego z przymusowym pozbawieniem wolności i że mógł opuścić sklep w okresie od zapoznania się z nagraniem przez oskarżonych i pokrzywdzonego do stwierdzenia przez kierownik sklepu, że pokrzywdzony nie był sprawcą kradzieży. Ta część wyjaśnień oskarżonego jest sprzeczna z zeznaniami pokrzywdzonego (k.2, 88-90) i nielogiczna. Jeśli pokrzywdzony mógł opuścić sklep w ww. okresie, to uczyniłby to, gdyż jak wynika z jego zeznań spieszył się ze zrobieniem zakupów i nie miał przy sobie telefonu, by powiadomić żonę o przedłużającej się wizycie w sklepie (k.88). Po okazaniu pokrzywdzonemu nagrania z dnia 14 sierpnia 2014 r. nie zachodziła potrzeba potwierdzenia przez kierownik sklepu, że pokrzywdzony nie dokonał kradzieży latarki, gdyż sprawca tej kradzieży miał wyraźnie odmienny wygląd od pokrzywdzonego (por. odtworzenie nagrania z k. 92-93). Pokrzywdzony nie pozostałby w sklepie po obejrzeniu nagrania, gdyż był przekonany, że nagranie potwierdziło jednoznacznie, że nie był sprawcą kradzieży i uważał, że sprawa została wyjaśniona. Pozostał tam tylko dlatego, że oskarżeni uniemożliwili mu wyjście, a nie chciał stosować przemocy, by utorować sobie wyjście (por. zeznania pokrzywdzonego z k. 89).

Oskarżony K. S. podczas postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił złożenia wyjaśnień (k.27v). W trakcie rozprawy również nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, złożył wyjaśnienia (k.87). Podał, że przybył do pracy, bo przełożony kazał mu zrobić protokół ujęcia sprawcy kradzieży z poprzedniego dnia, pisał protokół przy monitoringu, padały niecenzuralne słowa wypowiedziane przez pokrzywdzonego. Poprosił go, by się grzecznie zachowywał. Pokrzywdzony stał przy bankomacie, mógł spokojnie opuścić wydzielone miejsce sklepu, ale zdenerwował się i stwierdził, że użyje wszelkich wpływów, by zdarzenie nie uszło im na sucho.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom tego oskarżonego częściowo, czyli w tej części, w której podał, że pełnił obowiązki ochroniarza w sklepie (...), pokrzywdzony robił zakupy w tym sklepie i został poproszony o wyjaśnienie kradzieży sklepowej. Ta część wyjaśnień znajduje bowiem potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonego (k.1-2, 88-90) i nie budzi wątpliwości. Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego w części, w której podał, że zatrzymanie pokrzywdzonego nie wiązało się dla niego z przymusowym pozbawieniem wolności i że mógł swobodnie opuścić sklep w okresie od zapoznania się z nagraniem przez oskarżonych i pokrzywdzonego do stwierdzenia przez kierownik sklepu, że pokrzywdzony nie był sprawcą kradzieży. Ta część wyjaśnień oskarżonego jest sprzeczna z zeznaniami

pokrzywdzonego (k.2, 88-90) i nielogiczna. Jeśli pokrzywdzony mógł opuścić sklep w tym okresie, to uczyniłby to, gdyż jak wynika z jego zeznań spieszył się ze zrobieniem zakupów i nie miał przy sobie telefonu, by powiadomić żonę o przedłużającej się wizycie w sklepie (k.88). Z oględzin nagrania (k.92-93) wynika, że wystarczyło obejrzenie tego nagrania, by stwierdzić, że pokrzywdzony nie ukraść w dniu 14 sierpnia 2014 r. latarki w sklepie i nie zachodziła potrzeba potwierdzenia przez kierownik sklepu, że pokrzywdzony nie dokonał tego czynu. Pokrzywdzony nie pozostałby w sklepie po obejrzeniu nagrania, gdyż był przekonany, że nagranie potwierdziło jednoznacznie, że nie był sprawcą kradzieży i uważał, że sprawa została wyjaśniona. Pozostał tam tylko dlatego, że oskarżeni uniemożliwili mu wyjście, a nie chciał używać wobec nich przemocy, by wyjść ze sklepu (por. zeznania pokrzywdzonego z k. 89).

Pokrzywdzony A. C. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.1-2), iż w dniu 1 września 2014 r. udał się do sklepu (...) w L., by zrobić zakupy. Gdy zapłacił za zakupy przy kasie podeszło do niego dwóch ochroniarzy i poprosili o wyjaśnienie pewnej sytuacji. Ochroniarze zaprowadzili go do wydzielonego kącika, gdzie pokazano mu nagranie z monitoringu, twierdzili, że nagranie wskazywało, że dokonał kradzieży latarki. Po obejrzeniu nagrania stwierdził, że to nie on został nagrany i chciał wyjść. Ochroniarze stwierdzili, że nie wyjdzie, a gdy próbował się obok nich przepchnąć zagroździ mu drogę i odpychali go. Zażądał wezwania Policji i kierownika sklepu. Kierownik sklepu po obejrzeniu nagrania stwierdziła, że pokrzywdzony nie ukraść latarki. Ochroniarze przeprosili go i umożliwili mu wyjście ze sklepu. Podczas postępowania sądowego zeznał (k.88-90), że został pozbawiony wolności. Poszedł do (...) zrobić szybkie zakupy, zapłacił za zakupy. Podeszedł do niego oskarżony K. i zapytał się czy mogliby coś wyjaśnić. Podeszli do pulpitu, na którym były wyświetlane obrazy z kamer i stwierdził, że wcześniej ukraść latarkę za 11 zł. Pokazał nagranie, z którego wynikało, że to nie on dokonał tej kradzieży. Zdenerwował się i chciał wyjść, chciał opuścić wydzielone miejsce dla ochroniarzy. Oskarżeni przesunęli się w miejsce, którym można było wyjść z tej wydzielonej przestrzeni i powiedzieli, że nigdzie nie pójdzie, a kiedy chciał to uczynić odepchnęli go i powiedzieli, że jakoś to trzeba załatwić. Zażądał wezwania Policji i kierownika sklepu, oskarżeni twierdzili, że Policja na razie nie była potrzebna. Po pewnym czasie przyszła kierowniczka sklepu i oskarżeni wyjaśnili jej przyczynę jego zatrzymania, kierownik obejrzała nagranie i stwierdziła, że pokrzywdzony nie był sprawcą kradzieży latarki. Oskarżeni przeprosili pokrzywdzonego i chcieli, by wyszedł ze sklepu. Pokrzywdzony nie zgodził się i oczekiwał na przybycie Policji. Po około 5 minutach przyjechało 2 policjantów, wylegitymowali ich, a następnie wszyscy się rozeszli.

Zeznania pokrzywdzonego zasługują na wiarę, gdyż są logiczne, rzeczowe i znajdują potwierdzenie w wiarygodnej części wyjaśnień oskarżonych, zeznaniach M. K. (k.15v-16,91), wiarygodnej części zeznań Z. B. (k.17v,90-91), zeznaniach M. L. (k.18v-19,91-92) i odtworzeniu nagrania (k.92-93). Należy zwrócić uwagę, że zeznania te są zasadniczo konsekwentne, pewne nieścisłości np. odnośnie tego, że początkowo podeszło do pokrzywdzonego dwóch oskarżonych (jak w zeznaniach z dnia 2.09.2014 r. – k.2), czy też podeszedł tylko oskarżony K. (jak w zeznaniach z rozprawy – k.88) nie mają istotnego znaczenia dla oceny zdarzenia. Należy zwrócić uwagę, że ludzie zwykle pamiętają zdarzenie ze szczegółami niedługi czas po nim, a po pewnym czasie pamięć szczegółów zaciera się. Należy zwrócić uwagę, że pokrzywdzony mógł ocenić początkowo, że podeszło do niego dwóch oskarżonych, gdyż jeden z nich tj. J. K. z nim rozmawiał, a drugi, czyli K. S. stał za nim. Podczas rozprawy pokrzywdzony mógł zapomnieć o tym, że K. S. znajdował się w pobliżu i faktycznie współdziałał z J. K.. Zdarzenie rozgrywało się na ograniczonej powierzchni, jeśli K. S. był w pobliżu, to nawet jeśli nie podeszedł bezpośrednio do pokrzywdzonego, ten mógł być przekonany, że podeszedł do niego w znaczeniu znajdował się niedaleko niego, zapewniał wsparcie dla J. K.. Z tego powodu, Sąd przyjął, że pokrzywdzony lepiej pamiętał szczegóły zdarzenia dzień po nim niż podczas rozprawy, gdy minęło od zdarzenia ponad rok. Pokrzywdzony nie znał wcześniej oskarżonych i nie miał z nimi konfliktów, niewiarygodnym jest zatem, by podawał nieprawdziwe okoliczności zdarzenia na niekorzyść oskarżonych.

Z. B. zeznała w postępowaniu przygotowawczym (k.17), iż pracowała w (...) przy ul. (...) w L. w dniu 1 września 2014 r. Oskarżony K. podeszedł do jednego z klientów i poprosił go do stanowiska z monitoringiem. Klient był zdenerwowany, krzyczał, że nie było go w kraju, gdy miano dokonać kradzieży. Z K. był drugi ochroniarz o imieniu K., oni razem rozmawiali z klientem. Oskarżeni nie stosowali przemocy wobec tego klienta, stali naprzeciw niego w miejscu, które było z jednej strony odgródzone bankomatem, z drugiej kartonem z kwiatami. Okazało się, że klient nie dokonał kradzieży, a ochroniarz pomylił go ze sprawcą tej kradzieży. Po okazaniu jej nagrania kradzieży latarki w dniu 14

sierpnia 2014 r. stwierdziła, że sprawca kradzieży nie był podobny do osoby, którą w dniu 1 września 2014 r. ujęli ochroniarze.

Podczas rozprawy zeznała (k.90-91), że J. K. podszedł do pokrzywdzonego i poprosił go o podejście do miejsca dla ochrony. Zajęła się obsługą następnych klientów, słyszała krzyki pokrzywdzonego, w tym wulgaryzmy. Po pewnym czasie przyjechała Policja, była wezwana kierowniczką. Po przyjeździe Policji pokrzywdzony wyszedł.

Zeznania tego świadka zasługują na wiarę w tej części, w której podała, że pokrzywdzony został zatrzymany przez ochronę sklepu i wyjaśniał z oskarżonymi czy brał udział w kradzieży latarki. Ta część zeznań jest bowiem logiczna, rzeczowa i znajduje potwierdzenie w wiarygodnej części wyjaśnień oskarżonych, zeznaniach pokrzywdzonego, M. K. (k.15v-16,91), M. L. (k.18v-19,91-92) i odtworzeniu nagrania (k.92-93). Nie zasługuje na wiarę ta część zeznań analizowanego świadka, w której podała, że pokrzywdzony dobrowolnie uczestniczył w sprawdzaniu monitoringu i oskarżeni nie uniemożliwili mu opuszczenia sklepu, gdy było już oczywiste, że nie brał udziału w kradzieży latarki. Należy zwrócić uwagę, że świadek pracowała w tym samym zakładzie pracy co oskarżeni, znali się z tego powodu i oceniała ich wyraźnie pozytywnie, a pokrzywdzonego nie знаła, wywarł na niej złe wrażenie, z powodu krzyków i wulgaryzmów. Stąd do oceny zeznań tego świadka należy podejść z dużą dozą krytycyzmu i pamiętać, że świadek miało powód, by wskazywać na okoliczności dla oskarżonych korzystne i nie eksponować okoliczności dla nich obciążających. Świadek przyznała, że nie obserwowała całości zdarzenia, gdyż była zajęta swoimi obowiązkami, a podczas rozprawy podała, że wydawało się jej, że pokrzywdzony stał przy bankomacie, a oskarżeni przy kamerach. Gdyby tak stali uczestnicy zdarzenia, to pokrzywdzony mógłby swobodnie opuścić teren sklepu, nie musiałby oczekiwać na przybycie kierownik sklepu. Nie jest to zatem wiarygodne i świadczy o tym, że świadek z sympatii dla oskarżonych przedstawiała zdarzenie w sposób dla nich korzystny. Świadek podczas przesłuchania na Policji miała okazane nagranie dokumentujące kradzież latarki, stwierdziła wówczas jednoznacznie, że pokrzywdzony nie był podobny do sprawcy kradzieży tej rzeczy (k.17v). Jest to zgodne z oceną nagrania dokonaną przez Sąd (k.92-93).

M. K. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.15v-16), że został wysłany jako funkcjonariusz Policji na interwencję do marketu (...). Zastali tam dwóch pracowników ochrony, którzy stwierdzili, że kilka dni wcześniej dokonano kradzieży latarki ze sklepu. W dniu zdarzenia zatrzymali mężczyznę odpowiadającego rysopisowi sprawcy kradzieży latarki. Ochroniarze stwierdzili również, że zatrzymany mężczyzna nie dokonał tej kradzieży i przeprosili go za incydent. Zatrzymany mężczyzna był zdenerwowany, stwierdził, że ochroniarze uniemożliwili mu wyjście ze sklepu. Świadek zapoznał się z nagraniem kradzieży latarki i stwierdził, że nie był to pokrzywdzony, choć był do niego trochę podobny. Podczas rozprawy zeznał (k.91), że nie pamiętał sprawy, odpowiadając na pytania podał, że oskarżeni podejrzewali, że pokrzywdzony miał coś ukraść ze sklepu, a pokrzywdzony stwierdził, że został bezpodstawnie zatrzymany.

Zeznania tego świadka zasługują na wiarę, gdyż są logiczne, rzeczowe i znajdują potwierdzenie w wiarygodnej części wyjaśnień oskarżonych, zeznaniach pokrzywdzonego, wiarygodnej części zeznań Z. B. (k.17v,90-91), zeznaniach M. L. (k.18v-19,91-92) i odtworzeniu nagrania (k.92-93).

Świadek M. L. zeznała w postępowaniu przygotowawczym (k.18v-19), iż pamięta zdarzenie z ochroniarzami i klientem sklepu. Została poproszona by podeszła do stolika pracowników ochrony. Przy stoliku tym było dwóch ochroniarzy, jeden pełnił służbę, drugi miał dzień wolny. Obok ochroniarzy stał nieznany jej mężczyzna. Ochroniarze poprosili by obejrzała nagranie z monitoringu, na którym był widoczny sprawca kradzieży sklepowej i oceniła, czy zatrzymany mężczyzna był tym sprawcą. Po obejrzeniu nagrania stwierdziła, że zatrzymany mężczyzna nie był sprawcą kradzieży. Ochroniarze zachowywali się spokojnie, zatrzymany mężczyzna był zdenerwowany i kwestionował zasadność zatrzymania go. W trakcie rozprawy zeznała (k.91-92), że prowadziła zmianę w sklepie i została wezwana przez kasjera. W tym czasie była już w sklepie (...). Policjanci poprosili, żeby oceniła czy osoba na nagraniu monitoringu była tą samą osobą co zatrzymana przez ochroniarzy. Stwierdziła, że były to dwie różne osoby.

Zeznania tego świadka zasługują na wiarę, gdyż są logiczne, rzeczowe i znajdują potwierdzenie w wiarygodnej części wyjaśnień oskarżonych, zeznaniach pokrzywdzonego, wiarygodnej części zeznań Z. B. (k.17v,90-91), zeznaniach M. K. i odtworzeniu nagrania (k.92-93).

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w postaci dokumentów wymienionych na k. 93 został sporządzony przez powołane do tego osoby, poszczególne dokumenty były sporządzone obiektywnie i nie zachodzą wątpliwości odnośnie ich autentyczności, nie były kwestionowane przez strony. Uwzględniając powyższe, dokumenty te stały się podstawą ustaleń faktycznych w sprawie. Należy zwrócić uwagę na to, że instrukcja pracownika ochrony złożona przez obrońcę (k.79-83) zawiera ogólne wskazania dotyczące zachowania pracowników ochrony, instrukcja ta nie może być sprzeczna z obowiązującym stanem prawnym i powołuje się na aktualne przepisy prawne (por. str. 18 instrukcji – k.81v).

Ustalony stan faktyczny tworzy spójną, logicznie uzasadnioną całość, poszczególne wiarygodne dowody wzajemnie się potwierdzają i uzupełniają. Biorąc pod uwagę powyższe wina i okoliczności popełnienia przypisanego oskarżonym czynu nie budzą wątpliwości.

Sąd zważył, co następuje:

Oskarżeni byli pracownikami agencji ochrony (...), byli zatrudnieni jako ochroniarze w sklepie (...) w L.. Do ich obowiązków należało czuwanie nad bezpieczeństwem sklepu, zapobieganie czynom zabronionym, w tym zwłaszcza przeciwko mieniu i zgłaszanie zdarzeń stanowiących czyny zabronione kierownictwu sklepu lub Policji. Sens zatrudnienia ochroniarza w sklepie wynika z tego, że powinien skutecznie zapobiegać czynom karalnym popełnianym w sklepie, w tym zwłaszcza kradzieżom w rozumieniu art. 119 § 1 k.w. lub art. 278 § 1 k.k. Należy zgodzić się z tym, że sklep jako podmiot zatrudniający pracowników ochrony chciał poprzez ich zatrudnienie uzyskać efekt ekonomiczny w postaci zmniejszenia ilości kradzieży i zapobieganiu wynoszenia towaru sklepowego.

Bez wątpienia oskarżeni byli zobowiązani do przestrzegania obowiązującego porządku prawnego i mogli wykonywać swe obowiązki tylko w granicach ustawowych uprawnień. Zgodnie z treścią art. 243 § 1 k.p.k. mogli ująć osobę na gorącym uczynku przestępstwa lub w pościgu podjętym bezpośrednio po popełnieniu przestępstwa, jeżeli zachodziłaby obawa ukrycia się tej osoby lub nie można ustalić jej tożsamości, a zgodnie z § 2 tego przepisu osobę zatrzymaną powinno się niezwłocznie oddać w ręce Policji. Zgodnie z art. 45 § 2 k.p.s.w. stosuje się to rozwiązanie w sposób odpowiedni w przypadku popełnienia wykroczenia. Z tych norm prawnych wynika jednoznacznie, że oskarżeni mogli ująć sprawcę kradzieży tylko w razie bezpośredniego stwierdzenia jej, czyli w sytuacji dokonania czynu karalnego w danym dniu, zanim sprawca opuścił sklep lub ewentualnie w pościgu podjętym niezwłocznie po opuszczeniu sklepu. Nie mieli natomiast uprawnienia do zatrzymania sprawcy kradzieży dokonanej przed dniem zatrzymania, gdyż nie było to ujęcie na gorącym uczynku. Uprawnienie do zatrzymania tego typu sprawców należało tylko do organów ścigania, czyli Policji. Oskarżeni mogli co najwyżej powiadomić swych przełożonych o dokonanej kradzieży i postulować zawiadomienie Policji.

Zatem zwrócenie się przez oskarżonych do pokrzywdzonego z wnioskiem o wyjaśnienie sytuacji sprzed 2 tygodni było pozbawione podstaw prawnych i nie obligowało pokrzywdzonego do udziału w wyjaśnieniu tej sytuacji. Skoro jednak pokrzywdzony zgodził się wyjaśnić tą sytuację to działanie oskarżonych nie było prawnie zabronione. Pokrzywdzony zgodził się bowiem obejrzeć nagranie z monitoringu i odnieść się do sugestii, że mógł dokonać kradzieży sklepowej dwa tygodnie przed jego obecną wizytą w sklepie. Po obejrzeniu nagrania z dnia 14 sierpnia 2014 r. pokrzywdzony stwierdził, że to nie on został nagrany jako sprawca kradzieży latarki i oświadczył, że chciał wyjść ze sklepu. Stwierdzenie pokrzywdzonego, że nie był sprawcą kradzieży było obiektywnie uzasadnione, gdyż M. K. (k.16), Z. B. (k.17v) i M. L. (k.19) zgodnie stwierdzili, że sprawca kradzieży latarki z dnia 14 sierpnia 2014 r. nie był podobny do pokrzywdzonego w rozumieniu bliskiego, ludzkiego podobieństwa. Również Sąd po zapoznaniu się z tym nagraniem (k.92-93) uznał, że pokrzywdzony nie mógł zostać pomyłony ze sprawcą kradzieży latarki. Od oskarżonych, jako pracowników ochrony, wymagano wyników, tzn. ująć sprawców kradzieży mienia sklepu, powinni oni zatem zapamiętywać sprawców takich czynów i ujmować ich na dokonywanych kradzieżach. Oskarżeni

powinni zatem zapamiętywać wygląd sprawców kradzieży i baczyć by więcej kradzieży nie dokonali. Oskarżeni wykazali się nadgorliwością w wykonywaniu swych obowiązków i poprosili pokrzywdzonego o wyjaśnienie sytuacji sprzed 2 tygodni, czyli wskazali mu, że podejrzewali go o kradzież latarki 2 tygodnie temu i chcieli, by zapoznał się z nagraniem dokumentującym tę kradzież. Niewątpliwie oskarżeni mogli się pomylić i starając się zapamiętać zapewne co najmniej kilka osób kradnących w sklepie pomylili taką osobę z pokrzywdzonym. Do weryfikacji tych podejrzeń oskarżonych wystarczyło zapoznać się z nagraniem zdarzenia z dnia 14.08.2014 r. i porównać wygląd sprawcy z pokrzywdzonym. Dla Sądu było oczywiste, że sprawcą kradzieży latarki nie był pokrzywdzony (k.92-93). Po odtworzeniu nagrania z udziałem pokrzywdzonego oskarżeni powinni dojść do tego samego wniosku i zwolnić pokrzywdzonego, po uprzednim przeproszeniu go. Oskarżeni po raz kolejny wykazali się nadgorliwością i stwierdzili, że nagranie powinna ocenić kierownik sklepu. Na miejsce wezwano kierownik sklepu. W tym czasie pokrzywdzony stwierdził kategorycznie, że chciał opuścić teren sklepu, oskarżeni skutecznie mu to uniemożliwili blokując swymi ciałami możliwość wyjścia pokrzywdzonemu z terenu sklepu, a gdy chciał wyjść, wówczas oskarżeni go odpychali. Pokrzywdzony został pozbawiony zdolności decydowania o tym, że nie chciał pozostawać w sklepie do czasu przybycia kierownik i ponownego ocenienia nagrania. Nie mógł do tego czasu decydować o tym co się z nim działo, musiał pozostać w wydzielonej dla ochroniarzy części sklepu. Pokrzywdzony został przez to pozbawiony wolności, stanowiącej podstawowe uprawnienie osobiste. Niezależnie od tego jak długo trwało to pozbawienie wolności, uznać należy, że działanie oskarżonych stanowiło występki z art. 189 § 1 k.k., gdyż polegało na bezpodstawnym pozbawieniu zdolności pokrzywdzonego do decydowania o tym, gdzie chciał przebywać (por. „Kodeks Karny z komentarzem” pod red. M. Bojarskiego, Wyd. LexisNexis, Warszawa 2004 r., s. 572).

Oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu uznać należy odwołać się do przesłanek określonych w art. 115 § 2 k.k. Wolność jest podstawowym prawem każdego człowieka, a jej bezprawne pozbawienie musi być napiętnowane. Pozbawienie wolności pokrzywdzonego w niniejszej sprawie trwało około 20 minut, nie wiązało się z użyciem nadmiernej przemocy, wyzywaniem pokrzywdzonego ani jego znieważaniem. Stan ten ustał gdy kierownik sklepu, czyli osoba, która była dla oskarżonych przedstawicielem podmiotu zatrudniającego stwierdziła, że zatrzymanie było błędne. Oskarżeni kierowali się motywacją związaną z chęcią wykonywania obowiązków zawodowych w taki sposób, by zadowolić kierownictwo sklepu i wykazać się aktywnością w zabezpieczeniu mienia sklepu. Motywacja ta była niewłaściwa, ale częściowo usprawiedliwia ona zatrzymanie pokrzywdzonego bez żadnej postawy prawnej. Początkowo pokrzywdzony zgodził się na wyjaśnienie okoliczności sprawy, gdyby oskarżeni zwolnili go po zapoznaniu się wraz z nim z nagraniem można by stwierdzić, że nie doszło do popełnienia przestępstwa. Oskarżeni działali umyślnie z zamiarem bezpośrednim pozbawienia wolności pokrzywdzonego, ale ten zamiar wynikał z okoliczności sprawy i niewłaściwej oceny przez nich uprawnień, które im przysługiwały.

Podsumowując powyższe rozważania uznać należy, że stopień społecznej szkodliwości czynu był wyższy niż znikomy w rozumieniu art. 1 § 2 k.k., gdyż oskarżeni działali umyślnie z zamiarem bezpośrednim pozbawienia wolności pokrzywdzonego. Uwzględniając okoliczności sprawy, uznać należy, że stopień ten był nieznaczny w rozumieniu art. 66 § 1 k.k.

Nieznaczny był stopień winy oskarżonych, ze względu na krótkotrwały stan bezprawności przez nich wywołany i uchylenie skutków niezwłocznie po stwierdzeniu przez kierownik sklepu, że pokrzywdzony nie był sprawcą kradzieży latarki w dniu 14.08.2014 r.

Oskarżony J. K. ma 54 lat, jest żonaty, ma na utrzymaniu dwoje dzieci, zdobył wykształcenie średnie, utrzymuje się z emerytury w kwocie 3.600 złotych miesięcznie (oświadczenie z k. 84), nie był karany (k.69).

Oskarżony K. S. ma 52 lata, jest żonaty, ma na utrzymaniu jedno dziecko, zdobył wykształcenie średnie, podjął pracę w piekarni i zarabia około 1.500 złotych miesięcznie (oświadczenie z k. 84), nie był karany (k.68).

Postępowanie karne powinno przekonać oskarżonych i ogół społeczeństwa, że popełnianie przestępstw nie jest opłacalne i zamiast spodziewanych korzyści przynosi dolegliwości i ewentualnie konieczność naprawienia wyrządzonej szkody. Celem kary lub orzeczenia środków związanych z poddaniem sprawcy próbie jest również

kształtowanie w społeczeństwie szacunku dla norm prawnych i słuszych interesów innych osób oraz wskazywanie, że reguły współżycia społecznego wykluczają dopuszczalność pozbawienia kogokolwiek wolności.

Pokrzywdzony wyraził zgodę na warunkowe umorzenie postępowania (k.85).

Biorąc pod uwagę powyżej wymienione okoliczności Sąd uznał, że warunkowe umorzenie postępowania będzie adekwatne do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu oraz powinno to spełnić swe cele prewencji indywidualnej i generalnej. Okres próby został określony na 1 rok, gdyż powinno to wystarczyć do przekonania oskarżonych do przestrzegania porządku prawnego w przyszłości. Sąd zobowiązał oskarżonych do uiszczenia świadczeń pieniężnych w kwotach adekwatnych do stopnia zawinienia oskarżonych oraz ich sytuacji majątkowej.

W związku z postępowaniem Skarb Państwa poniósł wydatki, oskarżeni mogą je zwrócić z uwagi na stałe dochody, a nie powinny być one przerzucane na ogół podatników.